

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	" 3.
Kwartalnie	" 1 k. 50.
Miesięcznie	" 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	" 4.
Kwartalnie	" 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli nastęstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Ignacego Łojoli W. i Heleny Wd.  
Jutro: Piotra w Okowach.  
Wachód słońca o godz. 4 m. 18. Zachód o godz. 7 m. 53.  
Długość dnia godz. 15 m. 36. Ubytek dnia godz. 1 m. 8.

### Nowe szkoły przemysłowe.

Przy zatwierdzeniu przez Najjaśniejszego Pana z dnia 19 marca r. z. przepisów zasadniczych o szkołach przemysłowych<sup>1)</sup>, minister oświaty narodowej upoważnionym został: 1) do utworzenia, celem bardziej szczegółowego opracowania kwestyi otwarcia szkół przemysłowych na koszt skarbu państwa, osobnej komisji czasowej, złożonej z przedstawicieli ministerjów: oświaty narodowej, skarbu, spraw wewnętrznych i dóbr państwa, która to komisja obowiązana będzie wskazać, w jakich miejscowościach pominięte szkoły powinny być otworzone i jakim specjalnościom mają być poświęcone, oraz ułożyć ustawy i etaty tych szkół; 2) do złożenia wniosków tej komisji wraz ze swą opinią pod rozpoznanie rady państwa.

Korespondent gazety „Rusk. wiadomości” z Petersburga podaje obecnie w № 190 tego pisma następujące szczegóły o dalszym przebiegu tej sprawy.

Utworzona na mocy powyżej przytoczonego postanowienia komisja, ukończyła już swe prace. Opracowała ona programy i rozkłady nauk dla 9-ciu rodzajów szkół przemysłowych, a mianowicie: a) dla szkół technicznych średnich: mechanicznej, chemicznej, budowlanej, hutniczej i rolniczej; b) dla szkół technicznych niższych: technicznej, chemicznej i budowlanej; c) dla szkoły rzemieślniczej mechanicznej. Jednocześnie komisja wskazała te miejscowości, w których otwierane być mają stopniowo różne szkoły przemysłowe. W szczególności zaś komisja zalecała otworzenie:

a) 7 szkół technicznych średnich: w Moskwie i Tyflisie o 3 wydziałach: mechanicznym, chemicznym i budowlanym, w Smoleńsku i jednym z miast gub. smoleńskiej (?) o 1 wydziale — techniczno-rolniczym, w Kazaniu o 1 wydziale — chemicznym, w Niż-Nowogrodzie o 2 wydziałach — mechanicznym i budowlanym, w Krasnoufimsku o 2 wydziałach — rolniczym i hutniczym.

b) 15 szkół technicznych niższych: w Moskwie, Kazaniu, Tyflisie, Jekaterynosławiu,

Astrachaniu, Tazkencie, Odesie, Orenburgu i Tomsku o 3 wydziałach — mechanicznym, chemicznym i budowlanym; w Orle o 2 wydziałach — chemicznym i budowlanym; w Niż-Nowogrodzie o 1 wydziale budowlanym; w Briansku, Ostrowie (gub. pskowskiej) i Archangielsku o 1 wydziale mechanicznym i w Petersburgu o 1 wydziale chemicznym.

c) 17 szkół rzemieślniczych, głównie dla sposobienia ślusarzy i stolarzy: w Smoleńsku, Jekaterynosławiu, Astrachaniu, Tazkencie, Petroszawodsku, Rybińsku, Sapożku (gub. riazkańska), Klinach (gub. czerniłowska), Bachmucie, Carjynie i Batumie o 2 oddziałach — stolarskim i ślusarskim, w Moskwie o 3 oddziałach — stolarskim, ślusarskim i odlewniczym, w Wozniesińsku (gub. otonecka), Pawłowie (gub. niż-nowogrodzka), Tule i Zlatouście (gub. ufańska) o 1 oddziale — ślusarskim, w Żydrze (gub. kańska) o 3 oddziałach — ślusarskim i odlewniczym. Nadto komisja dołączyła warunkowo Ustianę jako miejsce założenia szkoły rzemieślniczej i osobną szkołę techniczną w Irkucku.

Koszt utrzymania pomienionych 40 szkół przemysłowych wynosić ma, według obliczenia komisji, rs. 1,057,000, oprócz jednorazowego wydatku na urządzenie budowlanych szkół.

Minister oświaty narodowej zgodziwszy się w zasadzie na wszystkie wnioski komisji, wniósł takowe w całości pod rozpoznanie rady państwa, nadmienając przytem, że z rozpoczęciem nadchodzącego roku szkolnego 1889/90 uważa za możliwe otwarcie następujących szkół przemysłowych: niższych mechanicznych w Archangielsku i Briansku i rzemieślniczych w Batumie, Żydrze i Ustianie przy jednoczesnem zamknięciu programów 4 klasowych, istniejących w Briansku, Żydrze i Ustianie.

Nadto ministerjum zaproponowało: a) zreformować szkołę techniczną w Irkucku i ustanowić tamże 5 klas szkoły realnej i 4 klasy szkoły średniej mechanicznej i b) otworzyć w Krasnoufimsku szkołę techniczną średnią, złożoną z 2 wydziałów: rolniczego i hutniczego i z dotychczasowej szkoły realnej, w której klasa dodatkowa będzie zniszczona.

Powyższe wnioski ministerjalne i prace wspomnianej komisji zostały już rozpoznane przez radę państwa, która nie ograni-

czając się prostem ich zatwierdzeniem, wypowiedziała przytem kilka poglądów zasadniczych na tę sprawę.

Rada państwa zwróciła np. uwagę ministerjum oświaty na konieczność urządzenia takich szkół rzemieślniczych, które odpowiadałyby w szerszym stopniu potrzebom przemysłu rzemieślniczego, niż szkoły zaprojektowane przez komisję. Według projektu komisji, szkoły rzemieślnicze urządzone byłyby w kierunku sposobienia specjalistów w zakresie obrabiania kruszców i drzewa, a tacy specjaliści potrzebni są głównie dla przemysłu fabrycznego. Zdaniem rady państwa, takie ograniczenie zadania pomienionych szkół nie zgadza się poniekąd z celem, jaki zakładano sobie przy zatwierdzeniu ogólnego planu wykształcenia przemysłowego w Rosyi; wtedy bowiem chodziło o to, ażeby szkoły rzemieślnicze służyć mogły nietylko do sposobienia robotników fabrycznych, ale do kształcenia zdalnych rzemieślników wogóle, t. j. takich pracowników, którzy mogliby prowadzić samodzielnie małe pracownie i zakłady rzemieślnicze.

Uznając w zupełności myśl założenia dostatecznej liczby szkół zawodowych skarbowych, które zadosyć czynić potrzebom przemysłowym różnych okolic państwa, stanowiącby jednocześnie wzór do naśladowania przy otwieraniu innych podobnych szkół — i nie oświadczając się przeciwko asygnowaniu funduszów na utrzymanie i urządzenie zamierzonych 40 szkół, rada państwa nie uważała jednak za uzasadnione przesądzać już teraz ostatecznie wszelkie szczegóły ogólnego planu otwierania tych szkół, ze wskazywaniem, gdzie i jakie szkoły mianowicie mają być założone. Ponieważ szkoły te otwierane być mają stopniowo, w miarę przygotowania potrzebnej liczby nauczycieli, pobudowania i urządzenia gmachów i t. p., rada państwa uznała za właściwsze, ażeby ministerjum oświaty narodowej wyjednywało corocznie potrzebny kredyt w zależności od liczby otwieranych szkół. Takie postępowanie, nie tamując bynajmniej urzeczywistnienia planu, opracowanego przez komisję, miałyby, zdaniem rady państwa, tę wyższość, że pozostawiałyby ministerjum pewną swobodę działania w sprawie dość stosunkowo nowej, pozwalając na takie odstąpienia od szczegółowego rozczeszonego planu, jakie byłyby konieczne

ze względu na wymagania praktyczne. Tym sposobem ministerjum mogłoby np. rozważyć szczegółowo, czy niektórych z pomienionych wskazanych przez komisję punktów, gdzie już są szkoły zawodowe, nie wypadłoby zastąpić innymi punktami, nieposiadającymi takich szkół, jak również, czy nie należałoby, celem rozwoju rzemiosła, założyć kilka szkół rzemieślniczych po wsiach i uprzystępnić tym sposobem wykształcenie rzemieślnicze dzieciom włościańskim, pozostawiając je w zwykłych warunkach życia wiejskiego. W dalszym ciągu rada państwa zwróciła uwagę ministerjum na pewne wadliwości złożonych przez komisję programów naukowych, np. na proponowane przez komisję wprowadzenie zasad wyższej analizy matematycznej (teorii nieskończenia małych wielkości) do programu szkół technicznych średnich, na wprowadzenie bardzo obszernego kursu fizyki i chemii do programu szkół technicznych niższych, przyjmować mających między innymi i takich chłopców, którzy ukończyli tylko 2 klasową szkołę wjejską i t. d.

Nie uznając wreszcie za rzecz potrzebną zatwierdzania w drodze prawodawczej, opracowanych przez komisję ustaw szkół technicznych różnego stopnia, rada państwa wyraziła zdanie, że pomyślna działalność szkół przemysłowych zależeć będzie w znacznym stopniu od właściwego, z zadaniami tych szkół zgodnego wykładu, jakoteż od kierowniczej działalności samego ministerjum. Mając to na względzie, rada państwa uznała za właściwe zwrócić uwagę ministerjum oświaty narodowej na konieczność: a) ułożenia i wydania w jak najprędszym czasie podręczników i pomocy naukowych, zastosowanych specjalnie do potrzeb szkół przemysłowych; b) utworzenia w tonie ministerjum do zawiadywania szkołami przemysłowemi osobnego kolegium, złożonego z uczonych specjalistów, oraz osób zajmujących się sprawami przemysłowemi, a znanych ze swej wiedzy technicznej.

Wypowiedziawszy takie ogólne poglądy i uwagi, rada państwa postanowiła w ostatecznej swej uchwałce co następuje: z otwarcieniem roku szkolnego 1889 — 90 a) przekształcić szkołę realną w Krasnoufimsku i szkołę techniczną w Irkucku, według zamierzeń ministerjum oświaty narodowej;

### Ze świata tonów.

Ciężkie to zadanie dla sprawozdawcy muzycznego, gdy strotowany przez redakcję za zaniebdywanie swych obowiązków, zmuszony jest wziąć pióro do ręki w porze obecnej, w której Łódź najzupełniej pozbawiona jest muzyki. Gdzież tu szukać tych tonów? Czy w teatrze, który nawet operki wystawiać nie może, bo nie posiada ani jednej siły śpiewnej?

Szeptule grono artystów, pozostawione nam łaskawie na sezon letni, ożywione prawdziwym zapalem dla sztuki, robi wszelkie możliwe wysiłki, aby choć w części zaradzić brakom muzycznej rozrywki na scenie; wystawia więc chociaż tak zwane *szkule* ze *spiewkami i tańcami*. Przypadać należy, że mogłoby się to udać do pewnego stopnia, niektórzy bowiem z artystów naszego teatru, a przedewszystkiem pp. Głogier i Idziakowski, doskonale deklamują, że się tak wyrażę, kuplety i śpiewki, ale to może sprawić efekt pożądany wtedy tylko, jeżeli towarzyszka orkiestra spełnia należycie swe zadanie. Cóż jednak powiedzieć o niestrojnej i niesfornej orkiestrze, która tylko dlatego tytułuje się *teatralną*, że jej tam miejsce zajęć dozwolono. Przez wzgląd na szczerą i dobre chęci artystów naszej sceny, zamykamy na to oczy, pocieszając się nadzieją, że niezadługo kończy się sezon teatrzyków ogródkowych w Warszawie, a z końcem tegoż sezonu powróci do nas nie tylko kompletne towarzystwo p. Kościeleckiego, ale jak się dowiadujemy, towarzy-

stwo operowe i dramatyczne p. Puchniewskiego. Tak jest, p. Puchniewski w tych dniach zawarł umowę z właścicielem teatru „Victoria”. Wskutek tego p. Kościelecki zmuszonym był traktować o teatr „Thalia”, a my tym sposobem posiadacę będziemy dwie sceny.

Zresztą, nie przesadzajmy kwestyi przyszłości; widocznie jednak pp. K. i P. czują się na siłach, skoro z rozmysłem, który jest niezbędny u chlebobdawy kilkunastu osób, stają spokojnie w szranki, gotowi do walki, a może do wspólnego podania sobie ręki (co byśmy woleli) i czekamy cierpliwie. Wszak ludziom dojrzałym radzić wolno, lecz narzucac gwałtem swego zdania w żadnym razie nie wypada<sup>1)</sup>.

Kwestya towarzystwa muzycznego, która przed kilku tygodniami zaczęła już zajmować naszą inteligencję, a przynajmniej istotnych naszych melomanów i protektorów sztuki, poszła, zdaje się, znowu, jak to zwykle u nas bywa, *ad acta*! Wreszcie, najodpowiedniejszy czas na otwarcie tegoż towarzystwa za pasem, a dotąd o niczem nawet nie pomyślano. Przecież sprawa, choćby tylko wynalezienia lokalu odpowiedniego na pomieszczenie towarzystwa, wymaga trudu i czasu. Oprócz tego, nie można wynajmować lokalu, dopóki nie będzie wiadomo liczbą członków i suma, jaką czynni wpisowe, przez tychże członków wniesione, oraz środki materialne, jakimi towarzystwo rozporządzać będzie. Przy dobrych

chęciach i energii pp. założycieli towarzystwa, można wprawdzie wszystkie wyżej wspomniane sprawy w krótkim załatwić czasie, lecz chór i orkiestra amatorska, bez których towarzystwo nie miałoby racji bytu, żadną miarą nie dadzą się utworzyć w ciągu tygodnia, a nawet miesiąca. Nie dosyć, aby chór i orkiestra skompletowane zostały; trzeba jeszcze wiele trudu i czasu, aby chór wyczerzył, wycieniował, aby orkiestra zgrała się z sobą, aby wreszcie jeden i drugi stworzyli sobie odpowiedni repertuar, tak, aby z chwilą otwarcia towarzystwa muzycznego, czynnymi być mogli. W tym celu dzielimy się z szanownymi czytelnikami myślą co do sposobu wyjścia z tego trudnego zadania w jaknajkrótszym czasie. Myśl tę nasunął nam p. Wilkoszewski, właściciel zakładu fotograficznego w Pasażu Meyera, który sam jest wielkim miłośnikiem muzyki i gra na kilku instrumentach, chętnie więc chce ofiarować swe usługi dla wygody szanownych pp. amatorów, pragnących przyjąć udział tak w chórach, jakoteż w orkiestrze amatorskiej.

Ponieważ kantor pana W. otwarty jest codziennie od godziny 9 rano do 6 po południu, amatorowie, życzący sobie należeć do chóru lub orkiestry, z łatwością mogą zapisać tam swe nazwisko, adres, wyszczególniając przytem, czy chcą należeć do chóru, czy do orkiestry. Jeżeli do orkiestry, wymienić instrument na jakim grają lub chcą się grać uczyć. Gdy zbierze się dostateczna liczba, aby zacząć chociaż można prace przygotowawcze, wszyscy zapisanii zostaną zawiadomieni o dniu i miejscu zebrania, a tam wybiorą sobie kier-

wnika artystycznego. A więc, jeśli myśl ta znajdzie uznanie szanownych czytelników, przydrobniec dobrych chęci dopniemy łatwo cel, który wydawał się tak dalekim i trudnym do dopięcia!

Skoro już mowa o orkiestrze, wróćmy jeszcze do poruszanej już w dawniejszych naszych pogawędkach muzycznych kwestyi stałej miejskiej orkiestry łódzkiej. Brak takowej nczuwać się daje na każdym kroku. W zimie bale, wieczory, maskarady, posilkować się muszą orkiestrami wojskowemi, które, jako zbyt głośne i chałaśliwe nie kwalifikują się do lokalów zamkniętych. Chcąc urządzić koncert w zimie lub w lecie, trzeba sprowadzać artystów w Warszawie, co pociąga za sobą niezmiernie koszty, pokrycie których staje się nieraz bardzo wątpliwem, jeżeli nie niemożliwem, albo poprzestać na siłach miejscowych. Oj! te siły!... strach o nich pomyśleć! Prócz bardzo małych wyjątków, składają je ludzie, którzy dlatego tylko zwa się artytami, że sztuka muzyczna od czasu do czasu daje im możność jakiegoś zarobku. Estetyczna strona tej sztuki nie interesuje ich wcale; dobre lub złe wykonanie jakiego utworu, choćby nawet mogli to ocenić, nie robi na nich żadnego wrażenia główna; rzecz — to *geseft*; koncert najlepiej udany, gdy przyniesi sporu grosza. Wszystkie te siły rozstrzelone, nie schodzą się nigdy dla zgrywania się z sobą; to też nigdy zgrać się nie są w stanie. Próby robią tylko, gdy koncert zamówiony i gdy takowy przedstawia pewną widokli zysku. I wtedy jeszcze łatwiej zorganizować choćby towarzystwo muzyczne w Łodzi, aniżeli ze-

<sup>1)</sup> W kwestyi tej redakcja wypowiedziała już swe stanowcze zdanie, pozostawia jednak felietoniście swobodę wyrażenia swaj w tej mierze opinii.



b) znieść progimnazya 4 Klasowe w Ustulnie, Briansku i Żydrze i otworzyć natomiast szkoły niższą mechaniczną w Briansku i szkołę rzemieślniczą w Żydrze, jeżeli, stosownie do wniosku ministerium, sumy wydawane przez miejscowe zgromadzenia na utrzymanie rzeczonych progimnazyów, przeznaczone zostaną na utrzymanie zamierzonych szkół przemysłowych, a budowle, zajmowane przez progimnazya, oddane dla pomieszczeń szkół; c) złożyć w Batumi szkołę rzemieślniczą; d) usynowić w roku bieżącym rs. 77,450 na zakupienie i urządzenie gmachu dla szkoły technicznej niższej w Archangielsku i e) wydać do rozporządzenia ministerium oświaty narodowej 50,000 rs. na wydatki połączone z otwarciem szkół przemysłowych.

Z powyższych szczegółów, zaczerpniętych przez korespondenta „Rusk. wiad.“, niezawodnie z całkiem wiarogodnego źródła, wynika, że narazie przynajmniej niema mowy o zakładaniu kosztów skarbu szkół przemysłowych w naszym kraju. Wobec tego; powtórzyć tylko możemy życzenie, niejednokrotnie już w piśmie naszym wypowiedziane, ażeby przemysłowcy krajowi postarali się sami zadedykować tak palącą potrzebę społeczną, jaką jest założenie odpowiedniej liczby szkół przemysłowych. Przedewszystkiem zaś wypada mieć na względzie założenie szkoły technicznej średniej w Warszawie, złożonej z wydziałów: mechanicznego, chemicznego i budowlanego, a przynajmniej na początek z dwóch pierwszych. Potrzeba takiej szkoły tak jest dołkliwa, że o zebraniu potrzebnych funduszy w gronie przemysłowców całego kraju, wątpliwość nie ma. Pewną trudność następuje tu nieznaną opłacanie dla takich szkół przez komisję ministerjalną programu; niezawodnie jednak program ten wkrótce już ogłoszony zostanie. Następnie trzeba będzie pomyśleć o szkołach technicznych niższych, na które złożone się będą musiły pojedyncze okręgi przemysłowe. Co się zaś tyczy szkół rzemieślniczych, zakładanie takich jest, zdaniem naszym, rzeczą gnuśną miejskich i wiejskich, oraz pojedynczych przemysłowców.

## Przemysł, handel i komunikacje.

### Drogi wodne.

Na dzień 27 b. m. ogłoszono we Francji subskrypcję na 357,894 sztuk obligacji loteryjnych towarzystwa budowy kanału panamskiego. Obligacje te są bezprocentowe. Pożyczka ta spłacana będzie przez lat 99, w ten sposób, iż od r. 1889 do 1913 odbywać się będzie corocznie 6 losowań, zaś od r. 1913 — cztery. Wygrane dochodzą do 500,000 fr., największa suma amortyzacyjna zaś 400 fr. Na zabezpieczenie nowej pożyczki złożony będzie w kasach banku „Société civile“ depozyt w sumie 90,290,000 fr., przynoszący rocznie 3,430,000 fr. procentu. Cena subskrypcyjna oznaczona została na 105 fr. za jedną obligację. Jeżeli cała pożyczka będzie pokryta, towarzystwo otrzyma 36 milionów fr., których użyje na dalsze roboty, potrzebuje zaś miesięcznie 1,800,000 fr. na koszty utrzymania administracji przedsiębiorstwa rozproszoną tę rzeszę. A niechaj jeszcze zwróci się parę weseł żydowskich oddać się Bogu, dyrektorze! Już po dwóch próbach, jeżeli i nie po koncepcji! Przyjmij chociaż dziesięć obywateli; wszystko jedno, jak będzie, byle grosza zebrać jaknajwięcej. Jak stado szponnych garwonów, rozbiegają się na wszystkie strony, po trzech, po pięciu, choćby po dwóch z dobranymi pomocnikami, którzy często trzymają klarynet bez stroika, lub skrzypeczki z najołojnym smykiem. To wszystko jedno, byle handel szedł! Tak jest... Wiemy coś o tem z własnego doświadczenia i dlatego możemy upewnić szanownych czytelników, że w słowach, które kreśliły, niema ani źdźbła przesady.

Czy jest sposób na zaradzenie temu brakowi? Jeden jedyny. Oto żeby znalazł się przedsiębiorczy dyrektor, któryby sformował orkiestrę, złożoną z dobrych artystów, i koniecznie płatnych miesięcznie z obowiązkiem stawiania się czy to na próby, czy na wykonanie, na każde zawołanie tegoż dyrektora. Jest to interes ryzykowny, ale przy dobrym prowadzeniu go, spłdymy, mogący przynieść nawet dobre wynagrodzenie za trudny.

Wprawdzie artysta, znający swą sztukę, a u innych nie może tu być mowy, jest dziś bardzo kosztownym, ale i te wydatki pokryłyby dochody z koncertów, balów, weseł i t. d. Najbliższym szkoleńcem, a który, podług naszego widzenia rzeczy, rozbił się na kwestya, jest kapitał potrzebny na zorganizowanie takiej orkiestry. Oprócz kosztów podróży, a zapewne i pewnych forsusów, jakie wypadłyby udziałem angażowanym artystom, potrzeba kapitału na zakupienie tych instrumentów, które

bierstwa. Rząd francuski nowej pożyczki nie gwarantuje.

### Handel.

„Praw. wiad.“ zamieszcza opinię rady państwa o pobieraniu podatku od towarów przechodzących przez port w Batum. Podatek ustanowiono czasowo na lat 10. Opłata w wysokości 1/2 kop. od puda pobieraną będzie od drzewa (oprócz czerwonego, orzechowego, palmowego i innych gatunków drogocennych), soli, cementu, kamienia prostego, węgla kamiennego i nafty surowej i po 1 kop. od puda od wszystkich innych towarów. Opłata pobierana będzie bez sprawdzenia wagi towaru, a tylko od tej ilości, jaka wykazana będzie w dokumentach przewozowych. Opłatę pobiera komora batumska.

Wywóz jaj z Rosyi wzrósł z 67 1/2 milionów w roku 1881 do 678 1/4 milionów sztuk w roku 1888, według wartości z 0.8 mil. do 11.6 mil. rubli, licząc po 1.71 rub. za 100 sztuk. W r. 1887 Niemcy i Austria były odbiorcami w stosunku 45%. Oprócz tego wychodzą z Rosyi od 1886 r. w blaszanym opakowaniu i beczkach osobno żółtka i białka.

### Przemysł.

Ze statystyki powiatu brzezińskiego i Tomaszowa rawskiego, podanej w artykule wstępnym p. t.: „Przemysł i handel powiatu brzezińskiego“, wyjmujemy kilka główniejszych danych. Fabryk i zakładów przemysłowych w powiecie brzezińskim było w końcu 1888 r. ogółem 3,281, w czem warsztatów włóciarskich 2,899. Wielki i średni przemysł prawie wyłącznie skoncentrował się w Tomaszowie, gdzie znajdowały się 3,273 fabryk i zakładów przemysłowych (w tem przedziałni wełny 17, fabryk sukna i kortów 120), warsztatów — 4,795. Produkcyjna roczna tych fabryk i zakładów wynosiła 5,070,986, roczna placą robotników — 737,561, ilość robotników — 3,590 (w tem zagranicznych poddanych 170), wartość materiałów surowych 2,656,941 rs. (z czego kupiono za granicą tylko za 282,084 rs.).

Rzemieślników w powiecie brzezińskim znajdowało się 1,239, a wartość ich wyrobów wynosiła 372,011 rs.

Przemysł domowy włóciarski, szczególnie w okolicy Tomaszowa, dość znacznie rozwinął się, sprawia, że włócienie okoliczności, mimo ubogiej gleby, są względnie zamężni.

Poważne cyfry statystyki przemysłowej Tomaszowa smutnie znajdują oświetlenie w słowach korespondenta „Kur. warszawskiego“, gdzie niedawno w ponurych barwach odmalowano obecny stan przemysłu sakiennego w Tomaszowie. Sezon tegoroczny, zdaniem korespondenta, zaliczyć należy do najgorszych, a wogóle w ostatnich kilku latach, chylił się miasto do upadku.

„Podczas gdy inne ogniska przemysłowe, pisze korespondent, nie mając tak korzystnych warunków komunikacyjnych i fabrycznych, rozwijają się wciąż i postępują naprzód, Tomaszów, mający kolej żelazną pod miastem, a wodę w środku, cofa się ustawicznie. W ciągu wyżej wspomnianego okresu czasu zgorzało tu 6 fabryk parowych, wartości przeszło pół miliona rubli, a ledwie odbudowały jedną, a mimo to Tomaszów nie uczuwa ich braku, jakkolwiek były to przedziałnie, połączone z in-

zawsze winny stanowić własność dyrektora, a takimi są: kontrabasy i instrumenty perkusyjne, t. j. kotły, bębny, talerze, triangle, dzwonki i t. d. a oprócz tego — fundusz na zakupienie choćby niezbyt wielkiej na początek biblioteki muzycznej. W tem, podług nas, leży największa trudność znalezienia dyrektora, któryby mógł dać taką orkiestrę naszemu miastu, tembardziej, że ogólnie wiadomo, iż artyzm rzadko idzie w parze z pełną kieszą. Cóż więc na to poradzić? Znnowu jedyny ratunek w jaknajprędszym otwarciu towarzystwa muzycznego. „Jak to!“ — zawołasz oburzony czytelniku melomane — „chciałbyś wysłać orkiestrę amatorską na bale i wesela?“ Broń Boże! myśl ta ani nie powstała w mej głowie. Oto mój projekt: Towarzystwo muzyczne oddaje w ręce swego dyrektora sprawę sformowania orkiestry. Orkiestra taka niezbędna będzie i dla towarzystwa w razie np. większych koncertów, a choćby i zwykłych, wątpliwy bowiem aby pomiędzy amatorami znaleźli się wykonawcy na instrumentach takich jak: obój, fagot, puzon, a choćby kontrabas. Towarzystwo używa dyrektorowi wyżej wspomnianych instrumentów, które i tak dla swej orkiestry posiadać musi, forsując potrzebne koszty na sprowadzenie artystów, a następnie z koncertów, do których używa tych artystów, forsus umarza.

Rzucamy myśl tylko, projekt, który podległby dyskusji członków towarzystwa, i kończymy dzisiejszą pogawędkę wykrzyknikiem: co najprędzej towarzystwa muzycznego! towarzystwa!... i jeszcze raz towarzystwa!!!

S. Krzyżkowi.

nemi zakładami mechanicznymi, mającymi związek z fabrykacją sukna. Przedziałnie te w swoim czasie przerabiali przeszło 15 tysięcy funtów wełny tygodniowo, t. j. materiał na blisko 400 postawów, o które zmniejszyła się produkcja miejscowa tygodniowo, czyli rocznie o 20 tysięcy postawów, przedstawiających pokątną wartość przeszło miliona rubli. Kilka starych fabryk o mechanicznych i ręcznych warsztatach, skutkiem niepowodzeń, upadło, a nie mała też liczba powstała mniejszych, po krótszej lub dłuższej walce o byt z mniejszymi fabrykami, zakończyła efemeryczne istnienie.

Konkurencyjną zawziętą, albo raczej przewrotną w przemysle miejscowym, wywołała fabrykacja kangarnowych wyrobów, t. j. z cesankowej przędzy, której się było kto, nie mając najmniejszego nawet pojęcia o przemysle tkackim, chwycił. Zawila procedura wstępująca przy wyrobach z wełny zyczałej, jak np. sortowanie, szarpanie, pranie, kurczenie, przedzenie i t. d., przyczem wełna, stosownie do dobroci, traci lub zyskuje na wadze, jest tu wcale zbyt czułą. Wystarczy kupić za gotówkę lub na kredyt, którego udzielała liczni współzawodnicy, paczkę luźną dwie przędzy, co pociąga za sobą koszt około 40 rubli, dać odpowiednio barwić i już można się zabrać do utkania postawu towaru. Inaczej rzecz się ma z wełną, gdyż jej w małych ilościach nie sprzedają, trzeba ją nabywać całymi partiami, a kredytują przeczornie. Czyli innymi słowy, podczas gdy do fabrykacji wełnianych towarów potrzebne są tysiące, w pokrewnym wyrobie wystarczą 200 — 300 rs. Na tak kruchych więc podstawach oparty „przemysł“ runąć musiał i zapewne możemy, że bardzo mało znajdziemy domów w Tomaszowie, w którychby nie mieszkał jaki niewypłacalny „przemysłowiec“. Przed kilku dniami zawieszł wypłaty pewien komisjoner tomaszowski. Bankrutując, pociągnął za sobą liczną rzeszę maluczkich fabrykantów, którzy za jego pośrednictwem otrzymać mieli należność za sprzedany przezeń towar. Nieznaczne to co prawda kwoty, ale dla nich, pracujących setkami ledwie, stanowi to cios, obracający w niewieczny cały ich byt materialny. Fabrykantów tych *minorum gentium* uważają tu jako proletaryat przemysłowy, jako pasorzytów podkopujących egzystencję większych, którym współzawodnictwem swem wielce szkodzi, gdyż kontentując się lada jakim zyskiem, a pracując przytem osobiście, mały wyrabiacz sukna może towar taniej sprzedawać, pomaga mu przytem kupno tańsze, bardzo tanio, materiały, przez robotników w większych zakładach przywłaszczanego. Każdy dlatego upadek „maluczkiego“ radośnie witają tytani miejscowi.

Krezusów, w jakich obfitują lne fabryczne miasta, jak: Łódź, Sosnowiec i t. d., którzy z niczego dorobili się milionowych fortun, Tomaszów nie posiada; gromadzeniu milionów stawały na przeszkodzie przesilenia ekonomiczne, które miastu naszemu bardziej, niż innym przemysłowym ogniskom, dawały się we znaki. Tem niemniej Tomaszów liczy kilku większych przemysłowców, którzy uczciwą pracą i wytrwałością doszli do tego stopnia majątności i estymy, na jakim dziś stoją. Niechętni ci fabrykanci stanowią rodzaj oligarchii, dążącej też, niezależnie od podniesienia własnego znaczenia, do uciemiężenia i zwalczania wspólnego wroga, rekrutując się z wspomnianych drobnych wyrabiaczy sukna.

Fabrykanci bawelniani w Niemczech, zgromadzeni w Augsburgu w dniu 10 b. m., uchwalili ograniczyć pracę robotników w swych fabrykach do 11 godzin dziennie, a stosunki zarobkowa uregulować tak, by robotnicy na tem ograniczeniu nie tracili.

Premia za szyny stalowe, ustanowione przez prawo z dnia 14 maja 1876 r. na przeciąg lat 12, wedle świeżego wyjaśnienia komisji ministrów, ogłoszonego w „Praw. wiadn.“, przyznawane będą samodzielnym fabrykom szyn stalowych po dzień 26 maja 1891 r.

Szczegółowy projekt programu zajęć zjazdu hodowców lnu, mającego się odbyć w Smoleńsku we wrześniu r. b., wniesiony zostanie do zatwierdzenia p. ministra dóbr państwa.

### Taryfy.

Komitet giełdowy warszawski odebrałszy od ministerium finansów nowe materiały, dotyczące rewizji taryfy celnej w działach gliny, kredy i wyrobów z nich, garbników, skór, włosów, szeszcin, piór, puchu i wyrobów z nich, książek, rybnicy i t. d., dalej szkła i wyrobów szklanych — zaprosił specjalistów w wymienionych działach. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa komisji p. Mieczysława Epsteina. Postępując w tenżesam sposób, co przy poprzednio nadesłanych materiałach, ukonstytuowano trzy komisje specjalne z prawem dzielenia się na podkomisyje i zapraszania do współdziałania w pracy osób światłej swej rady udzielić mogących. Przewodniczącym sekcji do

przejrzania i opracowania materiałów, dotyczących rozmaitego rodzaju glin i wyrobów z nich, wybrano księcia Druckiego-Lubeckiego, właściciela fabryki ceramicznej Cmielów. W sekcji, mającej się zająć garbnikami i wszystkimi innymi artykułami, w jednym memoriale złożonym, chociaż ze sobą w żadnym związku niezostającymi — są tam bowiem obok szeszcin, książki, rybnicy i gabki, — przewodniczyć będzie p. Karol Szeleker. Komisya ta będzie się musiała rozpaść na parę oddziałów. Do przewodniczenia komisji, opracować mającej artykuł, dotyczący szkła i wyrobów szklanych, zaprosić postanowiono p. Adolfa Scholtzego. Praca komisji tej będzie bardzo trudna z powodu, iż z natury rzeczy należą tu przedstawiciele wielu hut szklanych, rozrzuconych po prowincyi nawet odległej, jak w Zawierciu, Sosnowicach, Żabkowiecach i t. d.

### Telegrafy.

Skarb miał w czerwcu r. b. z telegrafów 800,293 rs. dochodu (w roku 1888 — 739,915 rs.). W pierwszym półroczu r. b. dochód z tego źródła wynosił 4,563,111 rs., w r. 1888 mniej o 109,739 rs., bo tylko 4,453,374 rs.

### Ubezpieczenia.

Francuskie towarzystwo ubezpieczeń życiowych pod firmą „L'Urbaine“, otrzymało podobno, jak donosi „Now. wremia“, pozwolenie operowania w państwie ruskim.

### Wyszkolenie techniczne.

P. ministrowi komunikacji, podobnie jak i p. ministrowi oświecenia pozostawionemu zostało, wedle słów „Świeta“, prawo rozstrzygać samodzielnie w kwestjach ustanawiania bezimiennych stypendyów w kolejowych szkołach technicznych, o ile kapitał stypendyalny nie przerosi rubli 5,000.

## Wiadomości bieżące.

(—) **Biuro** p. polemiąstra przeniesione zostało na drugą stronę dotąd zajmowanego domu.

(—) **Zagraniczne towarzystwo akcyjne** p. t. „Akcyjne przedziałnie i farbiernia G. F. Kürzel w Krimmschan“, posiadające w Zgierz fabrykę tkanin wigonowych, otrzymało, jak czytamy w „Praw. wiadn.“, pozwolenie operowania w państwie ruskim.

(—) **Ofiara emigracji**. Przed kilku miesiącami bawił w mieście naszym pewien agent przemysłowy z Ameryki. Agent ów poszukiwał pomiędzy tutejszymi mieszkańcami chętnych do wyemigrowania z kraju do Ameryki rzemieślników. Namówom jego niegło kilku łodzi, którzy spieniężywszy swe mienie, wyruszyli w podróż. Jeden z emigrantów, Antoni O., zostawił żonę, która zamieszkała przy matce na wsi. Od samego wyjazdu O. nie pisał, dopiero przed kilku dniami żona jego odebrała list, którego treść zapewne niejednego odwiedzie do poszukiwania fortuny za oceanem. O. donosi, że obecnie leży w szpitalu, do którego dostał się skutkiem ciężkiej pracy, jakiej od niego przedsiębiorcy wymagał. Między innymi, nieszczęśliwy opowiada, że 9 dni z rzędu nie nie jadł i dzięki tylko okoliczności, został ocalony od śmierci głodowej.

Wobec często powtarzających się u nas wypadków emigracji, do której zapewne nieuczciwi ludzie namawiają, przytaczając powyższy fakt, ostrzegamy, że podług wieści otrzymywanych od osiadłych w Ameryce ziomków, — częstą ta światła nie jest już dawnym złotodajnym Eldorado, o którym tyle bajek naopowiadano. Obecnie i tam trzeba ciężko na chleb pracować i nawet trudniej jest zdobyć stanowisko, jak u nas. Podstępom więc złych duchów nie należy dawać posłucha, a trzymać się przysłowia znanego wszystkim: „Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej“.

(—) **Wielka zabawa**. W początkach przyszłego miesiąca towarzystwo śpiewackie niemieckie urządza festyn śpiewacki, na który zaprosiło gości z wielu miast w kraju i zagranicą.

(—) **Na rynkach**, na wczorajszych targach, skutkiem nieustannego deszczu panował prawie zupełny zastój. Dowiedziono bardzo mało produktów, co spowodowało przepuknięcie tutejsze do podniesienia cen mąki, sera, ogórków i t. p.

(—) **Z trzeciego piętra**. Onegdaj z okna na trzecim piętrze w domu pod N 748 przy ulicy Piotrkowskiej, spadł pięcioletni chłopiec, Jakób Anger, który w parę godzin po wypadku umarł. Dziecko pozostawiono bez nadzoru, skutkiem czego p. poli-majster opieszalejszy rodziców pociągnął do odpowiedzialności.

(—) **Oryginalny zakład**. Dwu pijaków zalażyło się, że wypiją z czterema przewrótami po półgarncu wódki. W tym celu zakupili stosowną ilość trunku i wezwawszy do szynku, gdzie zakład miał być rozegrany, kilku arbitrów, przystąpili do rzeczy. Jeden z nich wychylił podług umówionych warunków półgarncu wódki, lecz



w tej chwili padł omdlały. Szczęście, że świadkowie zakładu byli trzeźwymi i bezprzedziej podali omdlałemu ratunek. Obecnie pijakowi grozi niebezpieczeństwo życia, gdyż dostał on silnego zepalenia płuc.

(-) **Bojka w karczmie.** W nocy dnia 25 b. m. w karczmie w Rogowie zebrano się towarzystwo kilku kawalerów, należących do służby stacyjnej, pomiędzy których wszedł czeladnik kowalski, niejaki Antoni Helt. Wszyscy oni zalecali się do obecnej w karczmie dziewczyny, która najwięcej strzelała oczkiem w stronę kowalczyka. Rozgniewani tem koleczy z kolei, chcieli usnąć rywała z karczyni i w tym celu zawzięli z nią kłótnię, poczem będąc w przeważającej sile, rzucili się na niego i w niemilosy sposób go pobili. Kiedy Helt stracił przytomność, robotnicy kolejowi wynieśli go w zboże i tam pozostawili bez pomocy. Przypadkowo urzędnik kolejowy p. M., idąc wraz z mieszkańcem Rogowa niejakiem Z., natrafili na leżącego bez życia Helta, a dowiedziawszy się, o co chodzi, dali znać policji. Po zjechaniu na miejsce władzy, obdukcya lekarska wykazała, że Helt miał zadanych pięć ran głębokich, nado uszkodzonych kilka żeber. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala powiatowego w Brzezinach, lekarz jednak nie ręczy za utrzymanie H. przy życiu. Winych pociągnięto do odpowiedzialności.

(-) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 600 koryc od rs. 6 kop. 30, do rs. 6 kop. 60; żyta nowego 800 koryc od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 25; owsa 1,800 koryc od rs. 3 kop. 25 do rs. 3 kop. 50; gryki 125 koryc po rs. 4 kop. 15 za korzec.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 180 koryc od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop. 60. Z tegorocznych zbiorów żyta sprzedano 500 koryc od rs. 5 do rs. 5 kop. 25 korzec. Popyt na zboże bardzo dobry. Ceny słomy, siana i koniczyny bez zmiany.

pila katastrofa. Z powodu nagromadzonej pod dachem pary, dach został wysadzony i zapalił się płomieniem. Majster piecowy zdążył się ukryć, pozostawiony zaś robotnik padł na ziemię, tracąc przytomność. Nieszczęśliwy człowiek został cały poparzony. Nado, „szlaka“, dostawszy się do oczu, wypadła jej, przyprawiając robotnika o ślepotę na całe życie.

(-) **Petersburg.** Ministerstwo sprawiedliwości obliczyło koszt wzniesienia nowych budynków dla sądów okręgowych na 2 mil. rubli. — **Riżskij wiestnik** donosi, iż w prowincjach nadbaltyckich zabronione zostały uroczystości misjonarskie. Jednocześnie zabroniono zbierania składek na cele misjonarskie i wysyłania ich zagranicę. — Z projektów opracowanych przez b. komisję hr. Pahlena do spraw żydów, jak donoszą dzienniki petersburskie, najpierw ma być wprowadzony w wykonanie **projekt reformy sprawy rabinicznej w Cesarstwie**. Stopień świeckiego wykształcenia, wymagany obecnie od konkurentów do posad rabinicznych, do czasu otwarcia specjalnego zakładu, w którymby młodzi talmudziści na rabinów kształcić się mogli, ma być zredukowany do znajomości mowy urzędowej i nieodwrotnych nauk elementarnych, podobnie jak to się obecnie praktykuje w Królestwie Polskiem. — Wedle wiadomości gazet petersburskich, **na być otwarci w Konstancji polski ruski instytut archeologiczny** dla ułatwienia studiów ruskim uczonym nad pomnikami bizantyjskimi.

(-) **Piotrków. Samobójstwo.** B. dowódca konsystorskiego w Kielcach pułku, generał Trzeciak, odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła nożem.

(-) **Do guberni saratowskiej,** jak donoszą gazety prowincjonalne ruskie, powróciła garstka wynędzniałych emigrantów, którzy szukali szczęścia w Argentynie, podmówieni przez agentów emigracyjnych, czas jakiś próbujących swej działalności i w Warszawie.

(-) **Kijów.** Starożytne miasto pod każdym względem codziennie się podnosi, natomiast Charków, podług gazety „Kijew. słow.“, upada. Przyczyną tego ma być przeniesienie charkowskiego okręgu wojskowego do Kijowa, oraz przenosiny sier zamożniejszych do tegoż miasta.

bowem „złote wesele“ obchodzić będzie, zapytał się, co to miało znaczyć. A gdy mu wyjaśniono, zamysłił się na chwile i rzekł: „Zaprawde, lepiej jest żyć z jedną kobietą lat pięćdziesiąt, niżeli z pięćdziesięcioma kobietami rok jeden!“

(-) **„Medycyna“ podaje następujący wypadek,** o którym wspomina również „Medycyna Zg.“: Mężczyzna lat około 40, wyczerpany w dziennikach o sposobie leczenia bezwładn przez zawieszenie i będąc nim dotknięty od lat pięciu, postanowił sam leczyć się w ten sposób. Choroba jego miała przebieg bardzo gwałtowny; było to prawie zupełne porażenie poprzeczne (paraplegia), władze umysłowe były zachowane. Kazał on służącemu zawieszać się codziennie na 2—3 minut. Przez pierwsze 7 dni wynik był jaknajlepszy: mógł ująć kilka kroków i błogosławił swój pomysł. Ósmego jednak dnia, po zdjeciu przyrządu, na którym wisiał, utracił siły i mowę; wrok był prawidłowy, mniśc swobodny, ruchy względnie dobre. Przyzwany lekarz stosował podskórnie eter i t. p. środki, lecz bezskutecznie: chory nie mógł nie polykać i stan stawał się coraz groźniejszy. Wieczorem tegoż dnia utracił wrok, wystąpiło porażenie mięśni kończyn górnych i klątki piersiowej, a po upływie 24 godzin nastąpiła śmierć.

(-) **Działanie elektryczności na zwierzęta.** Z powodu zastosowania elektryczności do wykonywania kary śmierci w Ameryce, przeprowadzono tam szereg badań nad działaniem elektryczności na zwierzęta. Okazało się, że rodzina kotów, bardzo nerwowa, jest najbardziej wrażliwa na prąd elektryczny; mały i wilki, poddane działaniu prądu, wyją przeraźliwie; hipopotamy są nań obojętne, a słoniom, jak się zdaje, prąd sprawia nawet przyjemność, oznaki bowiem zadowolenia zachęcają kornaków do dalszego prowadzenia tej operacji. Z działania prądu skorzystano do poskramiania koni przy kuciu; pod wpływem działania elektrycznego, koń staje jakby osłupiały, a kowal zupełnie bezpiecznie może robotę swą kończyć.

(-) **W porcie Friedrichshafen** spaliły się w dniu 26 b. m. warsztaty budowy okrętów. Straty są bardzo znaczne, spaliły się bowiem wszystkie gmachy i zapasy drzewa.

(-) **W Pont Favignano,** pod Busalla, we Włoszech, spłonęła olbrzymia fabryka wyrobów bawełnianych. Straty oceniają na milion lirów.

5% obligi n. Warszawy dańe 91.50 kąd.; 5% listy zast. n. Łodzi ser. I 95.75 kąd., II 93.75 kąd., III 93.25 kąd., IV 92.75 kąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potr. 5%; listy zast. ziemskie 48.8, warsz. I i II 154.4, Łodzi 114.8, listy likwid. 60.2, poz. premiova I 21.1, II 179.4.

(-) **Berlin, 29-go lipca.** Banknoty ruskie zaraz 211.50, na dostawę 209.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% przywate 1 1/2%. **Warszawa, 29-go lipca.** Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. orł. —, psza i dobra —, biała 665—675, wyborowa 700—735, żyto wyborowe 465—495, średnie —, wadliw —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. —, owies 280—300, ryżka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, fasola —, groch polny —, cukrowy —, olej rzepakowy — za korzec kaska jaglana —, olej —, olej —, oliwa —, mały — za pud. **Dowieszona pażenicy 800, żyta 600, jęczmień —, owsa 100, grochu polnego — koryc.** **Warszawa, 29-go lipca.** Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/2%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, Hurt. skład. za wiadro kop. 835—838, za garn. 272—273. Szynki za wiadro kop. 848—851, za garniec 276—277 kop. (z dod. na wysch. 2%).

TELEGRAMY GIEŁDOWE. Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy. Za weksle krótkoterminowe. Giełda Berlińska. Monety i banknoty.

KRONIKA.

Warszawa.

Meiningerzcy spodziewani są w Warszawie w końcu października. — Sprawy krwiożęczy przy ulicy Żurawiej w mieszkaniu p. Lasockiego, któremu zabrali 3,000 rs. w gotówce i biżuterje wartości 4,000 rs., zostali wykryci. Są to znani złodzieje Tomaszewski i Werekci. P. L. znaczna część pieniędzy odzyska. — Konsulm generalnym austro-węgierskim w Warszawie na miejsce b. Kraussa mianowany został b. Wacken. — Samuel Baron, zmarły w tym czasie jubiler warszawski, 1/4 części majątku swego przeznaczył na cele dobroczynne, a mianowicie: 10 proc. tego funduszu zapisał na własność gminy żydowskiej w Białymstoku, przeważnie na szkole rzemieślniczą dla dzieci izraelskich, rs. 500 na budowę nowego szpitala starozakonných w Warszawie, rs. 500 na ochrony dla chłopców i dziewcząt żydowskich w Warszawie, rs. 300 dla szkoły realnej, kierowanej przez p. Samuela Dickstejna w Warszawie i do jego rozporządzenia, rs. 100 na szpital dziecięcy imienia Bersohnów i Baumauów; rubli 100 dla warszawskiego towarzystwa dobroczynności; tyleż dla biura uędzy wyjątkowej w Warszawie, wreszcie sumę pozostałą, za potrąceniem wymienionych legatów, przeznaczył na własność gminy żydowskiej tutejszej, jako fundusz wieczysty. — Przy ulicy Dzikiej w Warszawie czworo dzieci żydowskich uległo wypadkowi otrucia z niewiadomych przyczyn. — Właściciel winnice na Kaukazie, ks. Czawczawadze, zwrócił się do warszawskich fabrykantów z obstalunkiem. Na tegorocznej wystawie tyfliskiej ks. Cz. występuje z olbrzymią beczką, w której mieścić się będzie winiarnia ze stolikami i bufetem. Większa część tej beczki, a raczej kiosku, jak rzeźby, reklamy, sztuczne liście i wewnętrzne urządzenie, będą wykonane w Warszawie. Ks. Cz. na zbudowanie beczki przeznaczył rs. 25,000. — Dziś, t. j. 30, firma Norblin i Werner obchodzi 25-letnie uroczysce spółki fabrycznej. — Zarząd ogrodu zoologicznego zwraca się do panów obywateli ziemskich z prośbą o dostarczenie okazów fauny krajowej. — Przewodnia prawej połowy gmachu szpitala wolskiego, przeznaczona na pomieszczenie niektórych oddziałów sal zarobkowych imienia Staszica, jest na ukończeniu. Komitet zajmujący się warsztatami, a pozostający pod przewodnictwem generała Radoszowskiego, przystąpi niedługo do umeblowania całego zakładu i zakupienia potrzebnych utensylii i warsztatów. — We wsi Poniezkach pod Warszawą skradziono z bieżnicy dwa rodaty. — Dnia 27 zranie w walce woiwni żelaza na Koszykach zdarzył się wypadek nader smutny. Z pieca na dziedzińcu wyrzucono t. zw. „szlaka“, piecowy majster kazał na ową „szlaka“ nalać wody dla ostudzenia. Robotnik, od trzech dni dopiero pracujący w fabryce, posłuszny rozkazom pana majstra, nalał wody. Tu nastąpiła katastrofa. Z powodu nagromadzonej pod dachem pary, dach został wysadzony i zapalił się płomieniem. Majster piecowy zdążył się ukryć, pozostawiony zaś robotnik padł na ziemię, tracąc przytomność. Nieszczęśliwy człowiek został cały poparzony. Nado, „szlaka“, dostawszy się do oczu, wypadła jej, przyprawiając robotnika o ślepotę na całe życie.

ROZMAITOSCI.

(-) **Zabawne ogłoszenie znajduję „Słowo“** w jednym z antlantyckich dzienników. „James Boxwill, który właśnie został wdowcem po raz trzeci, ojciec siedmiorga dzieci (z tych czworo już nie żyje, a dwoje stanie niedługo przed sądem w N. Orleansie pod zarzutem oszustwa, pragnie zapomnieć o swoich przykrych doświadczeniach życiowych i poszukuje w tym celu czwartej małżonki. Jest on wogóle łagodnego aspesobienia i tylko wówczas, gdy spożyje więcej niż kwartę brandy, ma wzywać bliź swoją żonę. Gdy jednak małżonka w tych krytycznych momentach nie straci przytomności i wyleje mu oko oliwicy tony wody na głowę, wychodzi zazwyczaj z tej awantury zaledwie z paroma uderzeniami. Zastrzega się jednak, że ani teścia, ani teściowej trzymać przy sobie nie można. Łaskawe reflektantki zechcą się zgłaszać codziennie do godz. 9 rana. Od tej godziny James Boxwill stałe przesiaduje na „horse place“, w handlu win, w pokoju na lewo.“

(-) **Do dzienników madryckich donoszą z wyspy Kuby,** iż w tych dniach zabito tam ostatniego z olbrzymich węzów, zwanych „Huillas“, które niegdyś miejscowość tę pastoszyły. W ciągu ostatnich dwóch lat mieszkańcy mieli zupełny spokój i sądzili, że węże wyginęły ze szcęgtem. Dopiero od lutego r. b. „Huillas“ dał znowu znak życia, szerząc postrach szczególniej na północny wyspy, w kantonie Arima. Pactwo domowe i wszelkie inne, koty, psy, a nawet osły i muły, poczęły znikać bez śladu, a w ostatnich miesiącach zginęło także kilkoro dzieci. Mieszkańcy sąsiednich miejscowości zebrali się w wielką bandę i uorganizowali polowanie na skodnika. Po długich, z wszelkimi ostrożnościami czynionych poszukiwaniach, odkryto potwora w jego legowisku, w pieczarze, w miejscowości Guachar—i tam też kilka celnych strzałów położyło koniec jego życiu. Wąż miał około 16 metrów długości, cielsko zaś jego dochodziło w niektórych miejscach do metra obwodu. W żołądku znaleziono kawały jelenia, który stanowił prawdopodobnie ostatnią ucztę olbrzyma. Wąż ten, jako ostatni przedstawiciel gatunku, przysłany będzie do Europy.

(-) **Smutny wypadek** zdarzył się w Vöslau. Piętnastoletni gimnazista, przebywający tamże na wakacjach, zwichnął sobie nogę: że znę cierpiał bardzo, lekarze przy jej nastawianiu postanowili go chloroformowo. Nagle podczas operacyi zauważono, iż chłopiec nie daje znaku życia; lekarze wlewali mu szampana, czarną kawę, zastosowali gorący lek, elektryczność — wszystko napróżno. Chłopiec umarł pod chloroformem.

(-) **Nasr-ed-Din,** usłyszawszy pewnego razu w Londynie, jak mówiono, że Gladstone nie-

TELEGRAMY.

(-) **Petersburg, 29 lipca.** (Ag. p.) Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz przepędził sobotę spokojnie, po większej części siedząc w fotelu. Wzruszenia były niewielkie. Oddech jeszcze nieprawidłowy. Noc przepędzona dobrze.

(-) **Petersburg, 29 lipca.** (Ag. p.) Pierwszy wikaryusz dycecyji iruckiej, Meletij, mianowany został biskupem jakuckim.

(-) **Paryż, 29 lipca.** (Ag. p.) Dziś, o godzinie 2 w nocy wyjaśniły się rezultaty 420 wyborów do rad gubernialnych. Republikanie zyskali trzy nowe miejsca; w 37 kantonach muszą być dokonane wybory uzupełniające. Boulanger został wybrany w 9 kantonach i zwyciężony w 47. Wybory przeszły bez przygód.

(-) **Wiedeń 29 lipca.** (Ag. p.) Urzędowy raport o stanie zasiewów i zbiorach konstatuje, że rok 1889 dla większej części Galicyi i prawie dla całego Ślązka austriackiego jest niekorzystnym, tak samo dla Czech i Morawii. Za to Tyrol już od lat dziesięciu tak obfitego zbioru nie miał. Zbiór rzepaku nieudatny — niżej połowy; buraki cukrowe dobrze się przedstawiają, chmiel w Styryi ma plon dobry, w Czechach średni, w Galicyi i na Ślązku zupełnie nieurodzaj.

(-) **Belgrad 29 lipca.** (Ag. p.) Rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie o mianowaniu Temela posłem austriackim przy dworze serbskim. Mianowanie to nastąpiło wbrew obietnicy i bez zwykłego przedniego zapytania. Król Milan w tych dniach uda się do Warmii dla odwiedzenia Risticza, zdrowie którego się polepszyło. Król Aleksander nie pojedzie na wystawę paryską.

(-) **Ostatnie wiadomości handlowe.** Warszawa, 29 lipca. Weksle kr. taru. na: Berlin (2 d.) 47.55 kąd., 47.75, 80, 82 1/2, 85 kúp.; Londyn kr. tar. (3 m.) 9.75 kąd.; Paryż (10 d.) 39.15 kúp.; 38.92 kúp.; Wiedeń (8 d.) 81.60 kąd., 81.50, 80 kúp.; 4% listy likw. Król. Polak. dańe 89.00 kąd., mde 88.50 kąd.; 5% pożyczka wchodnia II m. 99.25 kąd.; 4% poz. wewnętrzna z 1887 r. 83.75 kąd., 83.35 kúp.; 5% listy zastawne ziemskie I-iej ser. 98.75 kąd., 98.20 kúp.; III ser. lit. A 96.80 kąd.; 5% listy zast. m. Warszawy I 98.25 kąd., II 96.25 kąd., III 95.50 kąd., IV 95.40 kąd., V 93.25 kąd.

DIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżenstwa zawarte w dniu 29 lipca. W parafi katolickiej 1, a mianowicie: Antoni Hesse z Matrydy Halupka. W parafi ewangelickiej — Starozakonnych — Zmarli w dniu 28 lipca: Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Emilia Krysińska, lat 17. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Julia z Neubertów Zaucha, lat 40. Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1 a mianowicie: Hinda Łaja z Pakaczów Lewkowicz, lat 65.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Kaczkaczew z Baku, Aweliszow z Nachiczynska Wyszyniewski z Grozny. Hotel Polski. D. Sobolew z Kijowa, Tour-saint Herzet z Milano, Baumgarten z Warszawy, Marynowski z Tumu. Grand Hotel. Kamerer Bójno, A. Hasek, inspektor Marynowski z Warszawy, B. Falkner z Nikołajewa N. Iliński z Władimiru, L. Goldarbeiter z Petersburga. Hotel Manteuffel. Hongter z Bily, Piłkowski z Berdiańska, Brum z Mińska gubernalnego, Brühbart z Odessy, Arkaszewski z Warszawy, Biedrzycki z Noworadomska.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with columns: do Łodzi, przychodzą, z Łodzi, odchodzą and a grid for GODZINY i MINUTY (8:40, 10:15, 4:35, 8:50, 10:30).

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We czwartek d. (1 sierpnia) 1889

DWÓR we Władkowicach

Komedia w 4-ach aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Przybylskiego.

Helenów

W niedzielę, d. 4 sierpnia 1889 r.

spalony będzie WSPANIAŁY

BRYLANTOWY FAJERWERK

urządzony przez znanego pyrotechnika pana

M. KOLLERA z Warszawy.

Rozpocznie pierwszy raz urządzona „Bitwa turków pod Wiedniem”

ORAZ

zdobycie fortecy

na wodzie i lądzie, sensacyjna sztuka pyrotechniczna pierwszego rzędu.

Oprócz tego

koncert podwójny

wykonają dwie orkiestry

Początek koncertu o godz. 4 po południu. Fajerwerki rozpoczęte będą o godz. 8 wieczorem.

Wejście 30 kop. Dzieci 15 kop. 1264-4

UTERIANO

Свидѣтельство за № 1,001,232 выданное Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества страхованія и транспортанія казенъ на названный платежъ въ суммѣ руб. 134 коп. 37, въ товаръ отравленный въ Самару, отъ имени П. Гиршовича, на имя В. Адельскаго, по квитанціи означенной конторы за № 3,120,935. Означенное свидѣтельство просить считать действительнымъ и для Россійскаго Общества Транспортныхъ не обязательнымъ.

Л. ГИРШОВИЧЪ.

1258-3-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Всѣдствие извѣщенія товарополучателя П. Гамбургера о потерѣ дубляка на накладной № 50,257 на отравленный 19 (Юля) 1 дня 1889 года со ст. Варшава на ст. Лодзь товаръ. Прованс Лодзинской Фабричной желѣзной дороги съмъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дублякъ на накладной № 50,257 считать действительнымъ.

1251-3-2

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Всѣдствие извѣщенія товарополучателя А. П. Тамбра о потерѣ дубляка на накладной № 50444 на отравленный 19 (Юля) 1 дня 1889 г. со ст. Варшава на ст. Лодзь товаръ. Прованс Лодзинской Фабричной желѣзной дороги съмъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дублякъ на накладной № 50444 считать действительнымъ.

1252-3-2

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Всѣдствие извѣщенія товарополучателя А. П. Тамбра о потерѣ дубляка на накладной № 50444 на отравленный 19 (Юля) 1 дня 1889 г. со ст. Варшава на ст. Лодзь товаръ. Прованс Лодзинской Фабричной желѣзной дороги съмъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дублякъ на накладной № 50444 считать действительнымъ.

1256-3-1

Управление Лодзинской - Фабричной желѣзной дороги

доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія что 21 Юля (2 Августа) сего года въ 10 часовъ утра на админістративной станціи будетъ продана съ аукціона торга на станціи Лодзь. товаръ о неостребованія котораго получатель былъ объявленъ с. г. въ Петроковскій Губернскій Вѣдомостяхъ № 11, 12 и 13 и газетѣ „Дзвенникъ Лодзькій“ № 62 63 и 65.

1267-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія что 21 Юля (2 Августа) сего года въ 10 часовъ утра на админістративной станціи будетъ продана съ аукціона торга, транспортъ винограда и янны, въ суммѣ 4 рубли по отравленію Гедорозова Лодзь, отъ 14 Мая с. года за № 58, акреованной на имя Гамбургера и неостребованной въ означенный Общій Угловый ерскъ.

1267-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Antoni Chomętowski.

Комитет Товарищества Зашеты Сзукъ Пѣкныхъ въ Крѡлѣствѣ Польскомъ зъавіаданіа, ізъ вьстѡва конкурсова sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej w r. b. miejsca, niecnie będzіe. Według nowego regulaminu, wystawa pomieniona odbywac się będzіe od czasu do czasu w terminachъ на cztery miesiace przedъ otwarciemъ wystawy do wiadomosci ogolu podawanychъ.

1260-2-1

Комитет Товарищества Osad Rolayoh i Przytulokow Rzemielniczych podaje do wiadomosci, ze do grona Czlonkow honorowychъ товарищества przyjete zostaly osoby nastepujace: Zjednani przez Czlonkow Komitetu i Zarzadu: Glowacki Witalis, Katal Fella, Laskowska Karolina, Maciejewski Boleslaw, Hr. Mielzynska Ludwika, Noskowski Piotr, Oppenheim Marya, Oxner Karol, Rojewski Tadeusz, Ks. Ruszkiewicz Kazimierz Biskup, Sokolowski Ignacy, Stachowski Antoni, Szumiel Ignacy, Urzednicy i Oficjalisci drogi zelaznej Warszawsko - Wiedenskiej stacyi Zabkowie.

Przez Wojciecha Wyganowskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Kaliski: Arnold Konrad, Dornchowski Feliks, Dornchowski Zygmunt, Gorecki Boleslaw, Krecznowicz Narczyk, Radonski Feliks, Rephan Pawel, Wejst E.

Przez ks. Dziekana Teofila Kozlowskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Radzymiskiski: Prażmowski Artur, Smolak Jan.

Przez Jozefa Galeckiego czlonka korespondenta товарищества на miasto Lublin: Beer Michal, Biernacki Bronislaw, Blaszkiewicz Roman, Domański Aleksander, Golemberski Bronislaw, Jacewski Franciszek, Kochanowski Wladyslaw, Krausse Edward, Malczanowski Wojciech, Marciniak Aleksander, Miller Karol, Pleaszczynski Adam, Przewski Stanislaw, Ruppert Antoni, Strzalkowski Franciszek, Szymanski Jozef, Zarębski Apolinary.

Przez Karola Gniazdowskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Makowski: Wronski Stanislaw.

Przez Jozefa Rosciszewskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Rypiński: Barthel Alfred.

Przez Antoniego Bakowskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Kozliski: Lassota Leon, Tarnowski Juliusz, Valencienne H.

Przez Aleksandra Karszo-Siedlewskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Opoczynski: Kozmiski Jan, Micewicz J.

Przez Antoniego Kupczyńskiego czlonka korespondenta товарищества на powiat Sejneński: Ks. Milewski Ludwik.

W z. Prezesa Czlonkow Komitetu: M. Rogozinski. Sekretarz: J. Gruszyński.

1256-1

Wielki medal srebrny FARBY LAKIERY POKOSTY polecają Zakł. przemysł. chemicz. W. KARPINSKI & W. LEPPER w WARSZAWIE. FILIA w Łodzi, ul. Piotrkowska № 88, dom L. Meyera. 64-100-0

W dniu 22 lipca 1889 roku zgubiono weksel

in blanco z podpisem J. M. Ceszchowski.

Nieprawego nabywcę ostrzega się przed skutkami prawnymi. J. M. Ceszchowski. 1263-1

Zgubiono paszport,

wydany z powiatu piotrkowskiego, na imię Andrzeja Bobek. Łaskawo znalazca zechce zwrócić takowy w magistracja łódzkiem. 1269-1

Zaginął chłopiec 14 letni,

brunet nazwiskiem Józef Rasztorf. Ktoby wiedział o takowym, raczy zawiadomić ojca Karola Rasztorfa, zamieszkałego w Łodzi, na Zielonym Rynku pod Nr. 270. Przechyżający zaś chłopca bez wiedzy ojca pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej. 1256-3-1

Dla bezdzietnych!

Ktoby sobie życzył z wyższej arystokracji wziąć na własność dwie sieroty, to jest chłopca i dziewczynkę. Dziewczynka mająca rok i 6 miesięcy, a chłopiec 6 miesięcy, niech się zgłosi na ulicę Lutomierską № 148 lit. b.

PRYWATNA SZKOŁA III-klasowa z 6-letnim kursem w Zgierzu.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że zapis uczniów do szkoły mojej odbywać się będzie codziennie od d. 20 lipca (1 sierpnia) r. b.

Do szkoły wstępować mogą chłopcy od lat 7. Zakres szkoły odpowiada 4 klasom szkół realnych z dodatkami nauk przyrodniczych. Przy szkole istnieje pensjonat.

Przełożony szkoły Albin Kowalczewski, kand. nauk matem. Odes. uniwers. 1078-25-8

SZKOŁA DLA CHŁOPCÓW IZRAELSKICH.

Zapis uczniów w mojej szkole, poczynając od dnia dzisiejszego odbywać się będzie codziennie od godz. 9 rano do 2 po południu.

Borys Jakobsohn, ul. Południowa, dom Rozena I piętro. 1262-9-1

NIEMKA lub POLKA

z dobrymi świadectwami potrzebną jest do zarządu domem. Blizsza wiadomość w redakcyi. 1263-2-1

Jeden tydzień w Paryżu za 125 Fr.

za mieszkanie, stolowanie w Palais Royal na wystawie, w wielkich zakładach Buljonych, w Grand-Hotel, albo w Hotel Continental, za wejścia na wystawie, za przejazdy na statkach, promenady w powozach w celu oglądania pomników i osobliwości paryskich. — Zgłosić się, a I Agence des Excursions collectives 25. Passage Saunier, Paris: a ta Agencja udzieli szczegółowe prospekta. — Tłumacz towarzyszyć będzie podróżującym. 251-7-5

Jest zaraz do odstąpienia obszerny pokój

z dwoma oknami i osobnem wejściem w domu naprzeciw W. Lorenza. Wiadomość w składzie papieru P. M. Keller. 1254-3-1

Od 1-go października r. b. poszukuje się obszernego

pokoju

przy familii. Oferty pod lit. Z. Z. przyjmują administracya „Dziennika”. 1136-3-0

Człowiek niemłody, spokojny, inteligentny, poszukuje

pokoju

przy familii ze stolowaniem, lub bez takowego, od 1 września r. b. Oferty prosi składać pod literami H. G. w kancelaryi W. Jonschera, Notaryusza na Średniej pod № 19 nowy, lub w administracyi Dziennika. 1231-3-1

KTO MIAŁBY pianino

do wynajęcia niech złoży ofertę w „Dzienniku” pod lit. XX.

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Skład materyałow aptecznych i wód mineralnych

S. Silberbauma który dotąd mieszcił się w domu Scheiblera, został od dnia 20 lipca r. b. do domu S. Rosena, Piotrkowska Nr. 16 nowy. 1194-0-1

SALVATOR plaster wyniszczający ODCISKI, mego wyrobu, znajduje się na składzie w APTECE A. STOPCZYKA w Łodzi. W. BOROWSKI, Właściciel apteki w Warszawie. 1103-12-4

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynow Opactwa w Soulae (Gironde) wynaleziony w roku 1373 przez prezora Piotra Boursand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1850 r. i w Londynie 1854

Codziennie użycie kilku kropli tego zbawienego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyny lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynow proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałow patecznych. Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin. 000-0



Warszawskie BIURO TECHNICZNE INŻYNIERA - TECHNOLOGA

A. Pezachowicza, Mechanika Rządów Gubernialnych Suwalskiego i Łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmurowanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne użytkowanie paliwa. UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice C. Taube nlica Zawadzka Nr. 48. 370-100-0

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r. wydłone i uzupełnione przykladami i wzorami przez Stefana Kossutha, Dyrektora zakładow żyrdardowskich Hiellego i Dittricha; PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICh ROBOTNIKÓW Książki fabryczne do zapisywania małoletnich robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników. Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki i książki dla sądów pokoju i gminnych.